

## Jarecki atakuje nowym albumem i robi to naprawdę dobrze

No i stało się. Opolski artysta wydał nowy długogrający album, a ja nie potrafię przestać słuchać tego krążka. 7 lipca na sklepowe półki, a także w formie cyfrowej trafił longplay pod tytułem „Za Wysoko”. A nie tak dawno mówiłem Wam, że mamy sezon ogórkowy i nic nie będzie się działo, a tu proszę.

Jarosław Kubów, nasz opolanin sam przyznaje, że to jego najbardziej osobisty album i trudno się z nim nie zgodzić, bo ponad połowa utworów na płycie to spokojne numery z naprawdę szczerymi do bólu rapowanymi i śpiewanymi zwrotkami. Oczywiście do mnie przemawiają te skoczniejsze numery, a to dlatego, że Jarecki przyzwyczał moją skromną osobę do tego, że śpiewa, tańczy, recytuje niczym legendarny George Clinton. W ogóle posłuchajcie sobie takich petard, jak „Zróbmy To”, czy „Daj Mi Ten Funk”. Z kolei „Dajesz” brzmi, jakby Jarecki grał wspólnie z bandem Jamesa Browna. Sekcja dęta, tłusty bas i ten charakterystyczny perkusyjny break. Płyta „Za Wysoko” powinna zajść naprawdę wysoko, pytanie, czy tak się rzeczywiście stanie? Życzę Jarkowi, by zajął krajową scenę muzyczną, bo jemu to akurat się należy. Płyta „Za Wysoko” już dostępna w sklepach. Wśród gości m.in. Marika, Grubson, Ten Typ Mes czy Robert Cichy. Autorem okładki jest fenomenalny Sainer z Etam Cru.